III Niedziela (A) Wielkiego Postu

Tekst Ewangelii (*J* 4,5-42): Przybył więc do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które [niegdyś] dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny.

Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić!» Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupienia żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś znała dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej». Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło?» W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu».

Rzekła do Niego kobieta: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać». A On jej odpowiedział: «Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!» A kobieta odrzekła Mu na to: «Nie mam męża». Rzekł do niej Jezus: «Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą».

Rzekła do Niego kobieta: «Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga». Odpowiedział jej Jezus: «Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest,

kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie4, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».

Rzekła do Niego kobieta: «Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko». Powiedział do niej Jezus: «Jestem nim Ja, który z tobą mówię».

Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Jednakże żaden nie powiedział: «Czego od niej chcesz? - lub: - Czemu z nią rozmawiasz?» Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom: «Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?» Wyszli z miasta i szli do Niego.

Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiąc: «Rabbi, jedz!» On im rzekł: «Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie». Mówili więc uczniowie jeden do drugiego: «Czyż Mu kto przyniósł coś do zjedzenia?» Powiedział im Jezus: «Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło. Czyż nie mówicie: "Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa?" Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden sieje, a drugi zbiera. Ja was wysłałem żąć to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli».

Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: «Powiedział mi wszystko, co uczyniłam». Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: «Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata».

«Daj mi tej wody»

P. Julio César RAMOS González SDB

(Mendoza, Argentyna)

Dzisiaj, tak jak tamtego popołudnia w Samarii, Jezus przybliża się do naszego życia, w połowie naszej wielkopostnej drogi, prosząc nas tak jak Samarytankę: «Daj mi pić» (J 4,7). «Jego pragnienie fizyczne —mówi nam Jan Paweł II— jest znakiem znacznie głębszej rzeczywistości: ukazuje palące pragnienie aby zarówno kobieta, z którą rozmawia, jak i pozostali Samarytanie, otworzyli się na wiarę».

Prefacja z dzisiejszej celebracji eucharystycznej mówi nam, że ten dialog kończy się zbawczą wymianą, w której Pan «(...) prosząc o wodę Samarytankę, już wzbudził w niej łaskę wiary, a jeśli chciał pragnąć wiary tej kobiety, to po to, by rozpalić w niej ogień Bożej miłości».

To zbawcze życzenie Jezusa zamienione w “pragnienie” jest, dzisiaj również, “pragnieniem” naszej wiary, naszej odpowiedzi pełnej wiary na wszystkie wielkopostne zaproszenia do nawrócenia, do zmiany, do pojednania z Bogiem i braćmi, do jak najlepszego przygotowania się do przyjęcia nowego życia ożywionych przez zbliżającą się Paschę.

«Jestem Nim Ja, który z tobą mówię» (J 4,26): to bezpośrednie i jawne wyznanie Jezusa na temat swojej misji, którego nie uczynił wcześniej przed nikim, pokazuje nam tak samo miłość Boga, która staje się bardziej poszukiwaniem grzesznika i obietnicą zbawienia, która nasyci obficie ludzkie pragnienie prawdziwego Życia. To tak jak, później w tej samej Ewangelii, Jezus ogłosi: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie,niech przyjdzie do Mnie i pije», jak rzekło Pismo: ‘strumienie wody żywej popłyną z Jego wnętrza’» (J 7,37b-38). Dlatego, Twoim obowiązkiem jest dzisiaj wyjśći powiedzieć ludziom: «Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział...» (J 4,29).

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- „Nie na próżno Jezus się męczy (...) Moc Chrystusa cię stworzyła, słabość Chrystusa stworzyła cię na nowo (...) Swoją mocą nas stworzył, ze swoją słabością przybył, aby nas szukać” (Święty Augustyn)

- „W spotkaniu z Samarytanką przy studni pojawia się w sposób szczególny temat ‘pragnienia’ Chrystusa, którego kulminacyjnym wyrazem jest zawołanie na krzyżu: „Pragnę” (J 19, 28). Pragnienie to, podobnie jak zmęczenie, ma z pewnością podłoże fizyczne. Jezus jednak, jak mówi dalej Augustyn, „pragnął wiary tej kobiety»” (In Ioh. Ev., 15, 11), podobnie jak pragnie wiary nas wszystkich” (Benedykt XVI)

- „O, gdybyś znała dar Boży!" (J 4,10). Cud modlitwy objawia się właśnie tam, przy studni, do której przychodzimy szukać naszej wody: tam Chrystus wychodzi na spotkanie każdej ludzkiej istoty; On pierwszy nas szuka i to On prosi, by dać Mu pić. Jezus odczuwa pragnienie, Jego prośba pochodzi z głębokości Boga,

który nas pragnie. Modlitwa - czy zdajemy sobie z tego sprawę czy nie - jest spotkaniem Bożego i naszego pragnienia. Bóg pragnie, abyśmy Go pragnęli” (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2560)